# Czy istnieją cuda?

My Polacy mówimy bardzo często i pełni dumy o „Cudzie nad Wisłą" w roztrzygającym roku 1920. Wtedy udało się liczebnie słabszej armii polskiej pokonać w ciężkich walkach sowieckie hordy, które się wdarły do naszego kraju i ostatecznie wypędzić z Polski. Każdy Polak zdaje sobie z tego sprawę, że wtenczas życie naszego narodu wisiało na włosku. Jaki spotkałby nas los, gdyby bolszewicy zwyciężyli, o tym świadczy męczeńska droga niezliczonych milionów Rosjan, Polaków, Litwinów, Estończyków i innych narodów, które w latach 1917—1924 umarły z głodu, nędznie zginęły, padły ofiarą zarazy, albo zmarły straszną śmiercią z rąk żydowskiego GPU.

**30 milionów zmarłych oskarża po wszystkie czasy sowieckich siepaczy!**

Wtenczas minął nas groźny los przez „Cud nad Wisłą".

**Czy był to naprawdę cud! N i e!**

Był to instynkt samozachowawczy naszego narodu; wola uniknięcia niechybnej śmierci zmusiła nas wtedy do chwycenia w dłonie broni przeciw odwiecznemu wrogowi naszego narodu! Ponieważ chcieliśmy żyć, mieliśmy odwagę walczyć, a dlatego że walczyliśmy, pokonaliśmy grożące nam niebezpieczeństwo.



**I to jest właśnie ten cud!**
**A rok 1944!**

Znów grozi nam ze Wschodu to samo straszne niebezpieczeństwo, ze strony tego samego wroga. Znów uderza o nasze granice czerwone niebezpieczeństwo i zalewa nasze role i pola, wsie i miasta. Bieda i nędza, prześladowania i wygnanie, mordy i pożary są krwawymi znamionami zajętych już przez czerwone hordy polskich terenów. W jaki sposób my Polacy przeciwdziałamy temu niebezpieczeństwu? Czy wogóle zdajemy sobie sprawę z jego ogromu? Czy i dziś wierzymy również w cud, podobnie, jak w roku 1920? Jeśli tak, to co czynimy, aby spowodować cud — powtórne uwolnienie naszego narodu przed grożącym nam ze strony żydowskiego bolszewizmu zniszczeniem?

## Na razie postępujemy przeciwnie, niż w roku 1920!

Jedni nie interesują się wcale, inni są niezdecydowani tak, jak gdyby nas to wszystko nie obchodziło. Wiemy, że również i Niemcy nie są naszymi przyjaciółmi, nie mamy jednak teraz czasu do wyboru. Musimy się teraz zdecydować, czy chcemy ulec bolszewizmowi, czy też żyć w Europie wolnej od żydów. Każdy Polak decyduje się na wybór tej ostatniej drogi i pomaga budować tamy, które w ostatniej minucie powstrzymają czerwoną powódź. Nie damy wprowadzić się na fałszywą drogę przez pogłoski, jakoby bolszewizm nie był dziś krwawy. Znamy nasz los i kierujemy się nim w swych poczynaniach.

W tej niebezpiecznej godzinie nie pomoże nam żaden cud, lecz tylko oswabadzający czyn. Wiemy, że z bolszewikami wróciliby znów żydzi do naszego kraju.

**Zbudujemy więc wał przed żydostwem i bolszewizmem, a przez to ochronimy nasz naród przed zniszczeniem.**

Kraków 15. VIII. 1944.



90054/b